



Sygn. akt V CSK 156/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosław Bączyk (przewodniczący)

SSN Barbara Myszka

SSA Anna Kozłowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. O.

przeciwko A. M.-C.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 3 listopada 2010 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 2 grudnia 2009 r.,

sygn. akt I ACa (...),

oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 480 (czterysta osiemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód M. O. w pozwie skierowanym przeciwko A. M.-C., dziennikarce i autorce tekstu zamieszczonego w dniu 13 września 2008 r. w „D(...)” pt. „Koledzy donieśli na (...)”, domagał się: 1. zobowiązania pozwanej do dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego – dobrego imienia, wskutek rozpowszechniania nieprawdziwych informacji na temat jego działalności, przez opublikowanie w „D(...)”, oświadczenia następującej treści:

„A. M.–C. stwierdza, że rozpowszechniane przez nią informacje jakoby

– R. K. oraz A. P. zatrudnieni na stanowiskach w administracji publicznej to krewni Wicemarszałka Województwa X. M. O.,

– Wicemarszałek Województwa X. M. O. wykorzystał swą funkcję do przyznania grantu w wysokości 50.000 zł Regionalnemu zespołowi Pieśni i Tańca „G(...)” prowadzonemu przez córkę,

– Wicemarszałek Województwa X. M. O. wykorzystał swoją funkcję do wyremontowania za środki publiczne lokalu wynajmowanego przez siostrzeńca są całkowicie bezpodstawne i fałszywe, za co przeprasza”; 2. zasądzenia od pozwanej na rzecz Fundacji Niesienia Pomocy Dzieciom i Osobom Niepełnosprawnym „F(...)” z siedzibą w S. kwoty 5.000 zł.

Wyrokiem z dnia 6 lipca 2009 r. Sąd Okręgowy w K. zobowiązał pozwaną do opublikowania na pierwszej stronie gazety „D(...)”, na powierzchni nie mniejszej niż 144 cm² oświadczenia następującej treści: „A. M.–C. oświadcza, że informacje podane w artykule pt. „Koledzy donieśli na (...)” o treści: „R. K. i A. P. to krewni Wicemarszałka Województwa X. M. O. oraz, że Wicemarszałek Województwa X. M. O. wykorzystał swą funkcję do przyznania grantu w wysokości 50.00 zł Regionalnemu Zespołowi Pieśni i Tańca „G(...)” są nieprawdziwe za co przepraszam” i zasądził od pozwanej na rzecz Fundacji Niesienia Pomocy Dzieciom i Osobom Niepełnosprawnym „F(...)” z siedzibą w S. kwotę 2.500 zł, w pozostałej części powództwo oddalił i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.810 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na skutek apelacji pozwanej, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 2 grudnia 2009 r. zmienił zaskarżony wyrok w części orzekającej o kosztach procesu w ten sposób, że z tego tytułu zamiast kwoty 1 810 zł zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 900 zł , w pozostałej części apelację oddalił.

Rozstrzygnięcie to jest wynikiem następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych. W „D.(...)” ukazał się artykuł pozwanej pt. „Koledzy donieśli na (...)”. Ujawniono w nim, że kilkudziesięciu członków Polskiego Stronnictwa Ludowego wysłało do A. B. i władz naczelnych tej partii list zawierający dziewięć stron przykładów nepotyzmu, wykorzystywania stanowiska i niezgodnych ze statutem partii działań powoda na stanowisku wicemarszałka Województwa X. Pozwana знаła treść listu jedynie z relacji swego informatora. W artykule zamieściła niektóre z przykładów powołanych w liście, wśród nich informację, że krewny powoda R. K. został powołany na stanowisko dyrektora Wydziału Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego, a drugi jego krewny, A. P., na stanowisko wiceprezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. W rzeczywistości osoby te nie były spokrewnione z powodem ani z nim spowinowacane. Pozwana podała też, że Z. W., działacz PSL i jeden z sygnatariuszy listu potwierdza, iż wicemarszałek nie tylko zatrudniał znajomych i rodzinę, ale też rzekomo wykorzystywał swoją funkcję m.in. w celu uzyskania grantu dla stowarzyszenia prowadzonego przez córkę K. W artykule znalazło się m.in. sformułowanie: „o 50.000 zł dla G.(...) pisaliśmy w zeszłym tygodniu”. Tymczasem analiza procedury rozpatrywania wniosku o grant wskazywała, że powód nie uczestniczył w podejmowaniu decyzji w tym przedmiocie. Zgodnie z przepisami samorządowymi, (...) Regionalnemu Zespołowi Pieśni i Tańca „G.(...)” przyznano dofinansowanie w kwocie 30.200 zł. Pozwana relacjonując stanowisko powoda zacytowała jedynie we fragmentach przeprowadzoną z nim rozmowę, podała, iż powód stwierdził, że w 70% list zawiera pomówienia i nieprawdy. Powiedział: „Powymyślane rzeczy. Jakaś trzecią siostrę mi dorobili i dodali siostrzeńców”. Wskazał, że jest to konflikt wewnątrzpartyjny i jako taki nie powinien być upubliczniony.

W ocenie Sądu Okręgowego, którą Sąd Apelacyjny podzielił, opis w artykule konfliktu wewnątrzpartyjnego godził w dobre imię powoda i jego cześć. Zarzut uprawiania nepotyzmu na stanowisku publicznym jest zarzutem zachowania niewłaściwego, nieuczciwego i zasługującego na dezaprobatę. Pozwana nie wykazała, że jej działanie nie było bezprawne. Nie udowodniła, że postawione powodowi zarzuty zawierały nieprawdziwe informacje. Nie można było podzielić stanowiska pozwanej, że artykuł zawierał tylko opis konfliktu pomiędzy działaczami PSL. Powołanie się na twierdzenia innej osoby nie wyłączyło bezprawności, ponieważ pozwana nie sprawdziła starannie i rzetelnie prawdziwości przekazanych jej przez informatora faktów. Stan taki uzasadniał udzielenie powodowi ochrony na podstawie art. 24 k.c. w sposób jak to

uczynił Sąd Okręgowy. Sąd Apelacyjny uznał za uzasadnioną ingerencję tylko w treść rozstrzygnięcia o kosztach procesu biorąc pod uwagę, że powództwo zostało uwzględniono jedynie częściowo.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w części uwzględniającej powództwo zaskarżyła skargą kasacyjną pozwana. Podstawę skargi stanowiło naruszenie zarówno przepisów prawa materialnego to jest art. 1 i art. 12 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5 poz. 24 ze zm., cyt. dalej jako „prawo prasowe”) i art. 24 k.c. jak i naruszenie prawa procesowego to jest art. 227 k.p.c. W konkluzji skarżąca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W zakresie przepisów procesowych skarżąca wskazała art. 227 k.p.c. Przepis ten stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zatem dla skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia tego przepisu skarżąca powinna była jako podstawę wskazać nadto przepis, z którego wynika sankcja wadliwego pominięcia istotnego dla sprawy dowodu. Przepisem takim jest art. 217 § 2 k.p.c., który jednak w skardze kasacyjnej nie został przywołany. Wskazanie tylko art. 227 k.c. nie stanowi zatem właściwej podstawy kasacyjnej. Nadto pominięte przez Sąd dowody winny mieć dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Stanowisko Sądu Apelacyjnego co do braku wpływu tych dowodów na treść rozstrzygnięcia było tymczasem prawidłowe.

Odnosząc się do podstawy naruszenia prawa materialnego, stwierdzić należy, że również jest ona nieuzasadniona. W szczególności nie można podzielić zarzutu skarżącej, że zaskarżony wyrok ogranicza prawa i wolności prasy. Prawa i wolności prasy ujęte są w ramy obowiązującego prawa, zakreśla je przepis art. 1 prawa prasowego, a wyrażone w tym przepisie uprawnienia realizują dziennikarze; ich prawa i obowiązki zostały sformułowane w rozdziale 2 ustawy.

Urzeczywistniając prawa obywateli do informowania, jawności życia oraz kontroli społecznej, dziennikarz winien zbierać, a następnie wykorzystywać informacje ze starannością i rzetelnością, którą przepis art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego określa mianem szczególnej. Ta szczególna staranność oznacza staranność podwyższoną w stosunku do staranności zwykłej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1987 r. II CR 269/87, OSNCP 1989, z. 4, poz. 66), oznacza bowiem staranność wyjątkową, specjalną, nieprzeciętną, większą od normalnie oczekiwanej. Pojęcie staranności

wypełniają takie desygnaty jak: pilność, sumienność, dokładność, dbanie o szczegóły. Obowiązkiem dziennikarza jest też zachowanie rzetelności, przez co należy rozumieć uczciwość, solidność, konkretność, zgodność z zasadami sztuki, odpowiedzialność za słowo, niewprowadzanie w błąd. Zachowanie takich standardów przy wykonywaniu obowiązków obejmuje nie tylko fazę zbierania materiału prasowego, ale i jego wykorzystania. Przepis art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego używając słowa „zwłaszcza”, podkreśla jednocześnie wagę obowiązku sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości. Powinność ta pozostaje w związku z treścią art. 6 ust.1 prawa prasowego formułującym obowiązek prasy „prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk”. Ponieważ dziennikarz obowiązany jest chronić dobra osobiste (art. 12 ust. 1 pkt 2 pr. pr.), powinien szczególnie troszczyć się o to, żeby swoim działaniem nie zagrozić tym dobrom ani ich nie naruszyć. Skarżąca tym wymogom nie sprostała. Oceny Sądów obu instancji w tym zakresie są prawidłowe.

Powołany przepis nakładał na pozwaną obowiązek sprawdzenia zgodności z prawdą publikowanego materiału prasowego lub podania źródła. Niewątpliwie zgodne z prawdą było to, że członkowie PSL wysłali do władz partii list, formułując w nim zarzuty przeciwko powodowi. Obowiązek sprawdzenia zgodności z prawdą publikowanego materiału prasowego w tym wypadku oznaczał jednak coś więcej niż potwierdzenie pozostawania w zgodzie z prawdą faktu wysłania listu. Oznaczał powinność sprawdzenia wiarygodności tych zarzutów które, jako pochodzące z listu, zostały przytoczone w artykule. W okolicznościach sprawy ustalenie ich zgodności z obiektywnie istniejącym stanem rzeczy nie wymagało szczególnych zabiegów, w szczególności nie wymagało podejmowania czynności o charakterze śledczym, wystarczające było uzyskanie informacji o procedurze przyznawania dofinansowania, odnośnie do pokrewieństwa lub powinowactwa wyczerpującej informacji udzieliłyby zainteresowane osoby. Pozwana nie kontaktowała się ani R. K. ani z A. P., a fragment, w szcążkowej formie, rozmowy z powodem, zamieszczony pod artykułem, nie zawiera odniesienia do konkretnych zarzutów postawionych w artykule, przy czym wydziwisk tej w uproszczeniu przedstawionej rozmowy jest dla powoda zdecydowanie niekorzystny.

Nie można też pominąć, że skarżąca w artykule powołała się na aprobującą zarzuty jako zgodne ze stanem faktycznym, wypowiedź Z. W., osoby publicznej, radnego Sejmiku X., działacza lokalnego oddziału PSL. Z. W. wraz z innymi osobami podpisał list skierowany do władz PSL. Osoba uwikłana w konflikt nie powinna być traktowana jako wystarczające źródło informacji. Sam fakt podania tzw. źródła informacji

nie jest równoznaczny ze spełnieniem wymogu szczególnej staranności i rzetelności. Okoliczność, że istnieje jakaś osoba wypowiadająca określone twierdzenie i jest to nadto osoba osobiście zaangażowana w konflikt nie oznacza źródła informacji uzasadniającego publikację i rozpowszechnianie twierdzeń godzących w dobre imię innej osoby. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, że zasięgnięcie informacji u osoby zaangażowanej w konflikt nie jest równoznaczne z wypełnianiem powinności szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej i Sąd Najwyższy w obecnym składzie pogląd ten podziela (por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 1987 r. I CR 138/87 OSNC z. 1 z 1989 poz. 15, z dnia 22 października 2008 r. III KK 137/08 Biul.PK 4/2010 r., z dnia 10 lipca 2003 r. I CKN 490/01, z dnia 27 lutego 2003 r. IV CKN 1846/00 nie pub.).

Ponadto o tym, czy materiał prasowy służy realizacji zadań określonych w art. 1 prawa prasowego przesądza nadto sposób ujęcia zawartych w nim sformułowań. Sformułowania w artykule pozwanej nie wskazują, że jej intencją było poinformowanie o istotnych nieprawidłowościach w działaniu lokalnych struktur PSL. Kwestionując oceny Sądów skarżąca pomija, że w artykule wskazano na „dziewięć bitych stron przykładów nepotyzmu, wykorzystywania stanowiska i niezgodnych ze statutem działań”, „gruby plik dokumentów potwierdzających zarzuty”, użyto sformułowania „kolejna afera u ludowców”. Tak skomponowany tekst i wypowiedź Zygmunta Wilka potwierdzającego zarzuty wprost zmierzały do osiągnięcia zamierzonego efektu to jest przekonania czytelnika, co do rzeczywistego, niewłaściwego zachowania się powoda jako osoby publicznej.

Nie ma racji skarżąca twierdząc, że bezprawność jej działania została uchylona, skoro wykonywała gwarantowane również konstytucyjnie wolności prasy i prawa obywateli do informacji (art. 54 ust. 1 i art.61 ust. 1 Konstytucji). Żadna wolność nie idzie tak daleko, aby dawać wolność w mówieniu nieprawdy i obrażania. Nierzetelne wykorzystywanie pozyskanych informacji nie stanowi realizacji obowiązku informowania opinii publicznej i nie może być uznane za działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, a tym samym nie może wyłączać bezprawności działania. O urzeczywistnieniu bowiem prawa obywateli do bycia rzetelnie poinformowanymi, można mówić jedynie wtedy, gdy wiadomość jest prawdziwa, a co najmniej wtedy, gdy przedstawia się informacje, które dziennikarz miał podstawy uznać za miarodajne, a więc informacje rzetelnie zebrane i wykorzystane.

Niewykazanie żadnej z przesłanek wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych czyni bezskutecznym zarzut naruszenia art. 24 k.c. jako podstawy udzielenia powodowi przewidzianej prawem ochrony.

Z omówionych przeto względów skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., przy czym na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. na rzecz powoda podlegały zasądzeniu poniesione przez niego koszty postępowania kasacyjnego.